NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WLOSCIANSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Spolem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

Redaktor naczelny 8.85-01
Sekretarz redakcji 8.85-02
Redakcja miejska 8.85-06
Administracja 885-03 i 8.85-04
Drukarnia 8.85-05

Konferencja w Moskwie

Moskiewska konferencja ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Wielkiego Brytanii i Stanów Zjednoczonych jest dowodem żywotności węzłów sojuszniczych między tymi mocarstwami w ogniu wojny z fa szyzmem. W Poczdamie ustalono, iż tego rodzaju spotkania będą odbywać się stale w trzymiesięcznych odstępach czasu. Spotkanie poprzednie, londyńskie, zakończyło się niepowodzeniem. Ministrowie rozjechali się, nie pobierając żadnych decyzji w szeregu aktualnych spraw polityki światowej. Z tego faktu pragnęli niektórzy wysnuć wnioski, jakoby jedność Sprzymierzonych była zagrożona lub też nawet całkowicie rozbita. Sprawa zaś stoi zupełnie inaczej.

Konferencja londyńska ujawniła różnice interesów i poglądów istniejące między trzema wielkimi mocarstwami. Różnice te wynikają z różnych interesów tych państw, bądź też z różnic poglądów na poszczególne kwiestie. Konferencja londyńska, odbywająca się po zakończeniu wojny, była szczerym przedstawieniem tych wszystkich zagadnień, które muszą być w najbliższym okresie rozwiązane. Zakończyła się ona niepowodzeniem na skutek różnic w sprawach proceduralnych. Związek Radziecki stał na stanowisku, iż przedstawiciele Francji i Chin mogą współdecydować tylko w kwestiach bezpośrednio tych krajów dotyczących. Trzyosobowy skład Konfereancji Moskiewskiej dowodzi, iż ta kwestia proceduralna została pomyślnie przezwyciężona. Pozostają kwestie merytotryczne.

Naiwnością byłoby sądzić, że między tymi trzema mocarstwami, obejmującymi olbrzymie obszary kuli ziemskiej i liczącymi wiele milionów nieszkańców, nie ma żadnych różnic ani sprzeczności. Zasługą ich i znamieniem wielkości jest, iż mimo te różnice umiały się w decydującym momencie zjednoczyć, wspólnie pójść na wroga i wspólnie go pobić. Ten fakt zjednoczenia napawa wiarą, iż państwa te, przywodzące dzisiaj światu i decydujące faktycznie o jego losach, będą umiały w kwestiach zasadniczych, od których zależy utrzymanie, zabezpieczenie i ugruntowanie pokoju, zawsze porozumieć się i uzyskać jak najlepsze rezultaty. Droga do tego celu nie prowadzi po przz ukrywanie sprzeczności, po przez tajenie różnic, ale właśnie przez ich jawność, które dającą rękojmię, że zostaną one usunięte i rozwiązane.

Warunkiem owocności polityki międzynarodowej jest nie wyrzekanie się przez kogokolwiek swoich dążeń i interesów, ale duch, który go ożywia przy ich rozwiązywaniu. Trzeba stwierdzić, iż niepowodzenia Konferencji Londyńskiej, niepowodzenia — wierzą w to wszyscy ludzie dobrej woli — tymczasowe i przejściowe — dały asumpt pewnym czynnikom w Europie i w Ameryce do rozwinięcia działalności i agitacji szkodliwej dla interesów pokoju. Są to te same czynniki, które przeciwdziałały jedności Sprzymierzonych, które z ciężkim sercem szły na wojnę z faszyzmem i z Niemcami, które niechętnie i nienawistnie patrzą na współdziałanie Wielkiej Brytanii, USA i innych państw ze Związkiem Radzieckim. Objektywnie więc biorąc, są to czynniki, które pielęgnują ziarno nowej wojny światowej.

One to, uciekają się do narzędzi szantażu międzynarodowego, do których należy przede wszystkim straszak bomby atomowej, one to przeciwstawiają się rozbrojeniu militarnemu, przmysłowemu, politycznemu i moralnemu Niemiec i Japonii, one wreszcie zabiegają skrzętnie o nietykalność terytorium byłego państwa Hitlera, przciwstawiając się naprzykład rozsztrzeniu granic Polski na zachodzie. Są to te same czynniki, które pragną, by Polska była państwem jak najmniejszym i jak najsłabszym, gdyż one to z równą siłą popierały życzenia Związku Radzieckiego w sprawie zwrotu ziem na wschód od Buga, jak i zwalczają dążenia nasze, poparte przez Związek Radziecki, ustanowienia naszych granic na Odrze i na Nysie.

Zagadnieniem centralnym polityki międzynarodowej w obecnym okresie nie jest kwestia tego czy innego lokalnego sporu, ani też zagadnienie możliwości jego natychmiastowego rozstrzygnięcia, ale zwalczenie tendencji zbyt śmiało nieraz podnoszących głowę, których celem jest zniszczenie jedności Sprzymierzonych i podzielenie świata na dwa wrogie obozy. Są to tendencje w istocie swojej kapitulanckie wobec zwyciężonego faszyzmu. Nie są to czynniki w życiu wewnętrznym krajów i w polityc międzynarodowej nowe. Nie zrodziły się one dzisiaj w warunkach tak drogo okupionego pokoju. Działały one i przed wojną; one to finansowały, uzbrajały i ośmielały faszyzm, on to przy pomocy różnych monachijskich sztuczek rozbrajały demokrację.

Zadanie, które stoi przed moskiewską konferencją ministrów spraw zagranicznych, zadanie centralne obecnej polityki światowej — polega na zniweczeniu tych tendencji i na śmiałym, [illegible] poprowadzeniu świata po drodze, którą wytknęło zwycięstwo nad faszyzmem.

ZBIGNIEW MITZNER

P. P. S. prowadzi lud polski do Socjalizmu!

Niebywały skandal w Norymberdze

Przedstawiciele prasy burżuazyjnej robili wywiady z oskarżonymi

NORYMBERGA (PAP). W związku z wywiadami, przeprowadzonymi przez przedstawicielami prasy z oskarżonymi, którzy wypowiadali się za pośrednictwem swych obrońców, przewodniczący trybunału lord Lawrence oświadczył, że sąd nie dopuści do powtórzenia podobnych wydarzeń. Obrońcy powinni się trzymać przepisów prawnych, a nie zajmować się pośrednictwem.

Po oświadczeniu przewodniczącego przedstawiciel oskarżenia Harris powrócił do odczytywania dokumentów, stwierdzających zamiar zagłodzenia cywilnej ludności w Związku Radzieckim, specjalnie zaś w północnych częściach ZSRR oraz okolicach Leningradu i Moskwy.

Wywóz produktów rolnych miał być dozwolony tylko do Rzeszy niemieckiej. Lasy w północnej Rosji miały być [illegible]. Armia niemiecka miała być w 1/3 wykarmiona przez Francję, a w 2/3 przez Związek Radziecki.

Plan Himmlera, mający na celu zniszczenie przemysłu radzieckiego, popierany był przez przemysłowców niemieckich. Prokurator odczytuje list, znaleziony w banku kolońskim, datowany z r. 1943: „Rad jestem, że mogę panu zakomunikować, iż przyjaciele jego wpłacili do pańskiej dyspozycji ponad milion marek na cele specjalne. Heil Hitler!"

Prok. Storey oświadcza, że w partii hitlerowskiej około 2 milionów ludzi zajmowało wyższe lub niższe stanowiska kierownicze. Prokuratura jednak zamierza ograniczyć ilość osób, odpowiedzialnych za wprowadzenie w życie programu partii narodowo-socjalistycznej", do 700 tys. ludzi. Wszyscy hitlerowcy na kierowniczych stanowiskach ponoszą odpowiedzialność za prześladowania Żydów, przestępcze czyny wobec żołnierzy i oficerów sojuszniczych sił zbrojnych, łapanki i wywożenie, prześladowania religii chrześcijańskiej i kleru, rabowanie i niszczenie terenów okupowanych.

Wszyscy oni przyczynili się do brutalnego prowadzenia wojny i pastwili się nad jeńcami sojuszniczymi.

Przywódcy hitlerowscy rozbili niemiecki ruch zawodowy, zdając sobie sprawę, że niezależne związki zawodowe tworzą wał ochronny przeciwko zaborczemu faszyzmowi. Toteż pierwszy atak przeciwko republikańskiej Rzeszy niemieckiej rozpoczął się „mordem niezależnych związków zawodowych".

Aby wzmocnić wpływy hitlerowskie nad młodzieżą niemiecką, sekretarz Hitlera, Bormann, proponował Rosenbergowi utworzenie katechizmu narodowo-socjalistycznego", aby dać wierzącej młodzieży pewne „podstawy moralne". Doktryny hitlerowskie miały zastąpić wiarę chrześcijańską. Do 10 przykazań Bożych można by np. — proponuje Bormann —dodać jeszcze kilka przykazań hitlerowskich, jak „bądź odważnym", „nie bądź tchórzem", „będziesz wierzył w obecność Boga w całej żyjącej naturze, w zwierzętach i roślinach", „utrzymuj czystość krwi i rasy".

Całkowita dyskrecja dokoła obrad moskiewskich

MOSKWA (PAP). Pierwsze posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych trwało 2 i pół godziny i odbyło się w pięknym pałacyku na Spirydonówce, zbudowanym przez jednego z dawnych magnatów przemysłowych Moskwy. Olbrzymia sala balowa, oświetlona kryształowymi świecznikami, była udekorowana barwami trzech mocarstw, a na ścianie wisiał wielki obraz olejny przedstawiający podpisanie paktu brytyjsko-radzieckiego w r. 1941. Na środku sali przy okrągłym stole zajęli miejsce członkowie delegacji. Obrady toczyły się w bardzo przyjaznym nastroju.

MOSKWA (PAP). Przed południem ministrowie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii zajęci byli opracowaniem raportów dla Londynu i Waszyngtonu. O godz. 4 po południu rozpoczęło się drugie posiedzenie. O przebiegu konferencji ambasady brytyjska i amerykańska zachowują całkowitą dyskrecję.

Attaché prasowi tych ambasad oświadczyli korespondentom, że wszelkie wiadomości będą podawane wyłącznie na oficjalnych konferencjach prasowych dostępnych dla przedstawicieli całej prasy. Korespondenci anglo-amerykańscy nie będą otrzymywali informacji specjalnych. Decyzja ta jest prawdopodobnie rezultatem listu, wystosowanego do ambasady brytyjskiej i amerygańskiej przez przedstawicieli prasy francuskiej, polskiej, fińskiej, jugosłowiańskiej i czeskiej, w którym koresponednci z tych państw zaprotestowali przeciwko stosowanej przez pierwsze dwa dni metodzie informowania o przebiegu konferencji wyłącznie korespondentów pism angielskich i amerykańskich.

Niszczenie niemieckiego sprzętu wojennego

LONDYN (PAP). Wielkie zakłady zbrojeniowe „Herman Goering-Werke" pod Brunszwikiem, które zostały częściowo zniszczone przez Niemców podczas odwrotu, a później odbudowane przez wojska brytyjskie, zajęte są przetapianiem i niszczeniem ciężkiego sprzętu wojennego Rzeszy.

Opinia francuska domaga się uznania rządu Girala

LONDYN (PAP). Wybitny publicysta angilski, Vernon Bertlett, omawia w „News Chronicle" notę francuską skierowaną do rządów W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych w sprawie [illegible]. Bartlett stwierdza, że francuska opinia publiczna wywiera presję na generała de Gaulle'a, aby określił swoje stanowisko wobec Hiszpanii. W nocie nie ma mowy o akcjii jednostronnej Francji, ale jest faktem oczywistym, iż Francuzi ustosunkowali się do hiszpańskigo rządu republikańskiego znacznie przychylniej, niż rządy W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Nakreślenie właściwej linii postępowania w stosunku do rządu generała Franco napotyka na pewne trudności Zastosowanie np. bojkotu ekonomicznego naraziłoby na nędzę szerokie masy społeczeństwa hiszpańskiego, [illegible] do reżimu gen. Franco. Również bezpośredni [illegible] łaby się — zdaniem Bartletta — do skupienia wokół gen. [illegible] tych [illegible] wych, którzy krytykują go obecnie otwarcie.

Hiszpańskie koła wojskowe nastrojone opozycyjnie do reżimu gen. Franco, wypowiadają się częściowo za republikańskim rządem Girala, ale monarchia ma również swoich zwolenników, tym bardziej, że pretendent od tronu hiszpańskiego Don Juan głosi że jest zwolennikiem reform politycznych i społecznych.

Bartlett uważa, że w rezultacie noty francuskiej powinien nastąpić pierwszy krok, a mianowicie uznanie hiszpańskiego rządu republikańskiego Jose Girala przez państwa sojusznicze, a następnie przeniesienie tego rządu z Meksyku do Francji.

—o—

Delegacja Polaków z Ameryki u Prez. Bieruta

WARSZAWA (PAP). Dnia 17 grudnia 1945 r. przybyła do Belwederu delegacja Polaków z Ameryki, reprezentująca połączone organizacje demokratyczne oraz Stowarzyszenie Weteranów Ruchu Robotniczego i Działaczy Społecznych. Delegacja w osobach ob. ob. Stanisława Nowaka, W. Kleina, A. Kaczmarka, Kantora i Podolskiego została przyjęta przez Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesława Bieruta i wręczyła obywatelowi Prezydentowi listę, zawierającą ponad tysiąc podpisów osób z rozmaitych środowisk Polonii Amerykańskiej, deklarujących swoje jak najbardziej lojalne ustosunkowanie się do obecnej rzeczywistości polskiej.

Delegacja złożyła jednocześnie Obywatelowi Prezydentowi w imieniu Polonii amerykańskiej dar w postaci złotego wiecznego pióra i ołówka w pięknem etui.

Plenarne posiedzenie KRN

Biuro Prezydialne KRN podaje do wiadomości, że plenarne posiedzenie Krajowej Rady Narodowej odbędzie się w dniach 29—31 grudnia 1945 r. w sali posiedzeń KRN „Roma", ul. Nowogrodzka 49. Posiedzenie w dniu 29 grudnia rozpocznie się o godz. 10 rano.

Porządek dzienny posiedzenia plenarnego jest nstępujący:

1. Zmiany w składzie posłów do KRN i ślubowanie.
2. Zatwierdzenie składu Prezydium KRN.
3. Exposé Prezesa Rady Ministrów: O sytuacji politycznej kraju.
4. Referat Ministra Przemysłu: Podstawy gospodarki narodowej.
5. Referat Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych: Przebieg jesiennej akcji siewnej i przygotowania do siewów wiosennych.
6. Referat Ministra Ziem Odzyskanych: Pierwszy okres prac rządu na ziemiach odzyskanych.
7. Referat Ministra Odbudowy: Plan prac przy odbudowie kraju i stolicy w r. 1946.
8. Referat członka PrezydiumKRN: O pracy Rad Narodowych w 1945 r.
9. Ratyfikacja umów międzynarodowych.
10. Sprawozdania i wnioski Komisyj Poselskich.
11. Zatwierdzenie dekretów Rządu Jedności Narodowej.

Organizacje Opieki Społecznej w U.S.A. pomoga Polsce

Tow. minister Stańczyk przyjął delegata UNRRA dla spraw Opieki Społecznej, p. Lande, z którym omówił potrzeby Ministerstwa Pracy i Op. Społecznej w zakresie pomocy dzieciom, inwalidom i starcom.

UNRRA planuje zainteresowanie organizacji społecznych w USA akcja pomocy dla Polski. Min. Stańczyk omówił na konferencji plan współdziałania Min. Pracy i Opieki Społecznej z tą akcją.

Cztery pociągi-widma

pełne repatriantów stoją na stacji w Bieżanowie

W odległości 30 km od Krakowa, na głuchej stacyjce Bieżanów, odsunięto na boczne tory, stoją cztery długie pociągi, złożone po części z odkrytych lor, stoją już dnie i noce przy 10 stopniach mrozu na groźnym wichrze. Pociągi te zawierają żywy **ładunek — około 1600 repatriantów** z okolic Lwowa, Buczacza i Tarnopola, z dziećmi, bydłem i resztkami mienia. Ludzie ci, czekali dwa miesiące na punkcie zbornym na wyjazd, obecnie są przeszło dwa tygodnie w drodze i tutaj, w Bieżanowie, zaskoczyła ich zima i postój w lodowatym, ścinającym krew w żyłach mrozie.

Pociągi te nie są pierwszymi, którre utknęły w Bieżanowie na „martwym punkcie"; zluzowały one poprzednie, które stały tutaj całymi tygodniami, zanim ruszyły dalej do Katowic. Mieszkańcy tych pociągów giną dosłowie z zimna i wyczerpania. Setki chorych na czerwonkę i i inne choroby zakaźne zgłaszają się codziennie do lekarzy w prymitywnym ambulatorium, ale lekarz jest bezsilny, gdyż szpitale krakowskie zabrać ich nie chcą. Inni, jeszcze zdrowi, ale słaniający się na nogach, zalegają betonową podłogę prowizorycznego azylu, jaki urządził tu jesienią PUR, adaptując na ten cel kilka izb niewykończonego bydynku. Tam w straszliwym tłoku (większość budynku nie jest zdatna do użytku, nie posiada bowiem ani okien ani drzwi) nieszczęśliwi, dygocący ludzie cisną się, aby się choć trochę ograć, cisną do kotłów z zupą.

Wystarczy chyba, gdy zamiast szczegółowego opisu przerażających, druzgocących warunków i stanu, w jakich się ci ludzie znajdują, powiem, że jednej nocy grudniowej zmarło w pobliskim Podłężu na otwartych lorach 6-cioro dzieci z zimna. Jest chyba proste, że sytuacja wobec potęgujących się z dnia na dzień mrozów staje się coraz tragiczniejsza.

Doprawdy jest bolesnym wstydem pisania o tych sprawach. Palący wstyd dławi człowieka, gdy widzi tę otchłań niezawinionych nędzy, gdy słyszy — jakże szłuszne — skargi tych ludzi. Bieżanów, małe nieznane naogół w Polsce miasteczko, staje się symbolem repatrianckiej niedoli, raz po raz następuje na tej zapomnianej przez Boga i ludzi stacyjce, nieprzygotowanej i nieurządzonej na to, „zakorkowanie" transportów i przetrzymywanie ludzi w warunkach urągających doli człowieczej.

Dlaczego, w imię czego ci ludzie mają być ofiarami? Dlaczego tak mało, tak poprostu nic nie zrobiono dla nieszczęśliwych repatriantów ze wschodu. Nie po szaber i nie dla przyjemności jadą ci ludzie na zachód; jadą aby tam znaleźć ojczyznę.

A tymczasem co dla nich uczyniono? Nie odwołujemy się w tym wypadku do PUR-u.

Skarga i głos repatriantów ze wschodu, winny dojść uszu tych, których historyczny rozwój wydarzeń postawił na czele społeczeństwa i kiedy wzięli na siebie odpowiedzialność za losy tego społeczeństwa. Ci ludzie powinni natychmiach powziąć decyzję, która będzie miała wagę historyczną. Idzie tu bowiem — poza całą ludzką litością — o potężny odłam ludności polskiej, który w tych warunkach od samego początku nasiąka goryczą, nieufnością, żalem do dzisiejszej rzeczywistości, zasila szeregi malkontentów. Trzeba zdać sobie sprawę, co dzieje się w duszach tych ludzi, jak reagują w polskim transporcie, na własnej polskiej ziemi.

Nie ma godziny do stracenia! Nie możemy sobie dzisiaj po potwornych stratach. jakie pozostawiła okupacja, pozwolić na dalsze wyrwy w biologicznej substancji narodu. Dobry ogrodnik dba nawet o mizerną roślinę, przeszczepioną na inny grunt. A tutaj z braku opieki i pomocy giną i marnieją ludzie — nie mówiąc już o bydle i dobytku — który w tych jednorazowym i niepowtarzalrym zadaniu, wobec którego postawiła nas historia, mają być przeszczepieni również na grunt obcy i nieznany.

Dlaczego właśnie oni, których żywe ciała biorą na siebie ciężar dziejowego zadania, mają być obarczeni dodatkową i zbędną męczarnią? Ktoś chyba musi u nas wziąć odpowiedzialność za człowieka i jego życie. Szumnymi frazesami nic się w konkretnym wypadku nie zdziała. Ludziom na bieżanowskich, ślepych torach trzeba natychmiast, w tej chwili dać pomoc.

WANDA KRAGEN

Delegaci Międzynarodowego Tow. Pomocy Dzieciom

Przedstawiciele Międzynarodowego Towarzystwa Pomocy Dzieciom — pani Lind (Szwecja) i p. Braestrup (Dania) przybyli do Polski celem zorganizowania akcji pomocy polskim dzieciom. Międz. Towarzystwo pragnie zaopiekować się specjalnie kilku zakładami prowadzonymi przez instytucje społeczne.

Delegaci zwiedzili m. in. „Nasz Dom" w Smoszowie. Zakład ten przeniesiony obecnie do przystosowanych pomieszczeń podworskich t. zw. „resztówki" ma ogromne braki w urządzeniu. Na 50 dzieci zgromadzonych obecnie w „Naszym Domu", całe urządzenie zakładu składa się z 3 stołów i 6 ławek. Dzieci śpią na ziemi, nie mają pościeli, odzieży, butów. Zakład otrzymał zapewnienie delegatów że otrzyma w krótkim czasie dostateczne wyposażenie i stałą pomoc ze strony Duńskich i szwedzkich organizacji społecznych.

—o—

Francja a konferencja moskiewska

ZSRR nie sprzeciwia sie francuskiej okupacji

na lewym brzegu Renu

PARYŻ (REUTER) Zainteresowania francuskie ogniskują się dokoła głównego punku francuskiej polityki zagranicznej: przyszłości Ruhry i Nadrenii. Istnieje przypuszczenie, że porozumienie w sprawie tych obszarów będzie osiągnięte. Dotychczas Moskwa nie popiera otwarcie polityki francuskiej. Rząd radziecki poinformował jedynie ambasadora francuskiego w Moskwie, że Związek Radziecki „nie będzie przeciwstawiał się okupacji francuskiej na lewym brzegu Renu". Francuska prasa komunistyczna po raz pierwszy poparła oficjalnie francuski punkt widzenia co do Zagłębia Ruhry i Nadrenii.

Jednocześnie Herve Alphand, specjalny wysłannik francuski rozpoczął w Moskwie rozmowy w sprawach gospodarczych, które znajdują się nie tylko w związku z podjęciem francusko-radzieckich stosunków gospodarczych, ale również z sytuacja w Niemczech zachodnich.

Antoni Eden o Organizacji Narodow Zjednoczonych

Wzajemna podejrzliwosc musi byc rozproszona

o ile Organizacja Narodow Zjednoczonych ma pracowac skutecznie

LONDYN. Były minister spraw zagranicznych W. Brytanii Antoni Eden ogłosił artykuł na temat Organizacji Narodów Zjednoczonych, w którym m. in. znajdujemy następujące nader aktualne myśli.

Bardzo ważne różnice muszą być obecnie przedyskutowane i rozstrzygnięte, nagromadzona podejrzliwość musi być stopniowo rozprószona, zanim stosunki międzynarodowe nie przesiąkną. Dlatego też stało się dobrze, że trzej ministrowie spraw zagranicznych obradujący w Moskwie nie otrzymali zbyt ograniczonych pełnomocnictw. Charakter ich rozmów można nazwać informacyjnym. O ile uda się im przybliżyć rozwiązanie spraw, które stwarzają zamęnt w stosunkach międzynarodowych, będzie to doskonałym wstępem do prac pierwszego zgromadzenia nowej międzynarodowej organizacji.

Na pierwszym miejscu postawiłbym fakt, że autorytet Ligi Narodów nie był powszechnie uznany, co wynikło z nieobecności Stanów Zjednoczonych oraz przez długie lata również i Związku Radzieckiego. Tym razem chcemy oprzecieć się na szerszych podstawach.

Na drugim miejscu musi być postawiona niedostateczna siła zbrojna, którą organizacja ta rozporządzała na poparcie swych sankcji. Należy stwierdzić, że bez dostatecznych sankcji oragnizacja stojąca na straży pokoju nie może istnieć. O ile wszyscy zainteresowani wiedzą, że dostatecznie skuteczne sankcje istnieją dla wymuszenia posłuchu przy roztrzyganiu sporu, zwiększa to szanse, że użycie ich będzie niepotrzebne.

Żyjemy w czasie wielkich zjednoczeń. Niektórzy uważają fakt ten za niepomyślny. Przeciwnie, uważam go za pomyślny, o ile wielkie zjednoczenia uzgodnią swe działania w sprawie zachowania pokoju.

Ponadto przewrót ten jest zapewne potrzebny jako wstęp do ustalenia porządku międzynarodowego oraz zasady, która przekreśla, nasze przedawnione pojęcia o suwerenności, co jest konieczne, o ile organizacja Narodów Zjednoczonych ma z powodzeniem stać na straży pokoju.

Istnieją ludzie u nas i za granicą, którzy są przekonani, że nic nam juz nie zagraża ze strony Niemiec, że Niemcy już otrzymali nauczkę raz na zawsze i że nie rozpoczną oni swej gry na nowo. Nie podzielam tego przekonania.

Pokój na świecie przede wszystkim będzie zależał od autorytetu organizacji Narodów Zjednoczonych. Pod tym względem rola decydująca należy do wielkich mocarstw. Jest to ciężka odpowiedzialność, nie mogą one mieć nadziei na wypełnienie tych obowiązków, o ile podchodzić będą do rozwiązania zagadnień międzynarodowych jedynie z punktu widzenia własnych interesów i pod kątem widzenia własnej ideologii. Zdaniem ich musi być wspólny wysiłek, niemniejszy jak ten, który jednoczył je podczas wojny. Współpraca ta natchnie je do tej samej wytrwałości, jak w czasie wojny.

Jednocześnie Herve Alphand, specjalny wysłannik francuski rozpoczął w Moskwie rozmowy w sprawach gospodarczych, które znajdują się nie tylko w związku z podjęciem francusko-radzieckich stosunków gospodarczych, ale również z sytuacja w Niemczech zachodnich.

Śledztwo w sprawie Bieżanowa

zarządził tow. min. Stańczyk

Po dwutygodniowej podróży inspekcyjnej na Górnym i Dolnym Śląsku, min. Pracy i Opieki Społecznej, tow. Jan Stańczyk powrócił do Warszawy. Tow. Stańczyk przeprowadził szereg rozmów z wojewodami Dolno 1 Śląskim, mgr Piaskowskim i Górno-Śląskim gen. Zawadzkim, w sprawach zarówno organizacji aparatu państwowego jak i zagadnień gospodarczych Śląska, interesując się specjalnie potrzebami ludności.

Podróż min. Stańczyka wywołała duże zainteresowanie w sferach pracowniczych, w szczególności w organizacjach zawodowych i charytatywnych, które postarały się nawiązać bezpośredni kontakt z tow. Stańczykiem.

We Wrocławiu Związek Zawodowy Pracowników Miejskich zaprosił ministra na Walne Zebranie Członków, przedstawiając mu dotkliwe bolączki pracowników miejskich i przekazując mu szereg postulatów dla przedstawienia czynnikom rządowym. W czasie swego pobytu we Wrocławiu min. tow. Stańczyk przyjął szereg delegacyj robotniczych oraz przedstawicieli instytucyj społecznych, badającyc potrzeby z zakresu Opieki społecznej.

Na terenie województwa wrocławskiego min. Stańczyk zwiedził szereg ośrodków rolnych i domów, które mają być przeznaczone na schroniska dla inwalidów wojennych i inwalidów pracy. W Chorzowie tow. Stańczyk wziął udział w uroczystości wręczenia sztandaru miejscowej organizacji PPS w związku z obchodem 40-lecia jej istnienia. Minister wygłosił okolicznościowe przemówienie w imieniu Premiera Osóbki-Morawskiego.

W Katowicach min. tow. Stańczyk wziął udział w okręgowym zjeździe kolejarzy — członków PPS, wygłaszając przemówienie, nawiązujące do specjalnych, ważnych zadań, stojących przed pracownikami polskiego transportu. Minister wziął udział w uroczystościach górniczych tradycyjnego święta „Barbarki", wygłaszając przemówienie. W drodze powrotnej min. tow. Stańczyk był obecny na uroczystości wręczenia dyplomów inżynierskich w Akademii Górniczej. Podczas pobytu w Krakowie przeprowadzone zostały rozmowy z przedstawicielami UNRRA, pp.: Gerstenzangiem i Williamsem w sprawach zniszczeń wojennych Polski i potrzeb poszkodowanej ludności.

W Krakowie na tragiczną wieść o zamarznięciu w transporcie kolejowym sześciorga dzieci repatriantów, skierowanych na tereny zachodnie, tow. Stańczyk zarządził natychmiastowe dochodzenie i zajął się gorliwie tą sprawą, starając się o zabezpieczenie repatriantom pomieszczeń i uzyskując zapewnienie przekazania na ten cel nawet budynków szkolnych i kinowych, gdyby innych pomieszczeń nie znaleziono. Minister zapewnił społeczeństwo krakowskie, że przedstawi premierowi tragiczne położenie zaskoczonych mrozem w drodze repatriantów, celem ubzyskania natychmiastowych zarządzeń dla zapobieżenia powtórzenia się w przyszłości podobnie wstrząsających wypadków.

Jak się dowiadujemy, min. tok. Stańczyk zgłosił specjalną interwencję w tej sprawie u Prezesa Rady Ministrów.

Brytyjscy parlamentarzyści

przybędą do Polski

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi, że podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Mac Neil, oświadczył w Izbie Gmin, że w porozumieniu z rządem polskim grupa członków brytyjskiej Izby Gmin uda się w pierwszej połowie stycznia przyszłego roku z wizytą do Polski.

Narodowy Rząd Azerbejdżanu

MOSKWA (PAP) Agencja Tass donosi z Teheranu, że narodowy rząd irańskiego Azerbejdżanu w Tabriz zwrócił się z orędziem do ludności kamunikując o utworzeniu rządu autonomicznego.

Rząd Azerbejdżanu zakomunikował dyplomatycznym przedstawicielom obecnych państw, że będą całprzysługujące im prawa. Równocześnie rząd gwarantuje spokój i bezpieczeństwo obywatelom państw demokratycznych.

Karygodna tolerancja

wobec faszystów w Anglii

LONDYN (PAP) W Londynie odbył się wiec faszystów angielskich z udziałem tysiąca osób pod kierownictwem Oswalda Mosleya. Mosley wygłosił przemówienie, w którym zapowiadał, że faszyści rozwiną akcje polityczną. Bojówki faszystowskie nie dopuściły dziennikarzy Jednego z reporterów pobito, a drugiemu zniszczono aparat fotograficzny.

Wiadomość o wiecu faszystów wywołała wielkie oburzenie wśród szerokich kół opinii angielskiej. Dzienniki angielskie bez różnicy zabarwienia politycznego ostro potępiają wystąpienie Mosley'a nazywając je „nieodpowiedzialnym wybrykiem" i domagają się uchwalenia ustawy zabraniającej działalności faszystów w Anglii. W tej sprawie wniesiono interpelacje w Izbie Gimn.

Ruch podziemny w Portugalii

MOSKWA (PAP) W Ameryce Łacińskiej powstała Portugalska Liga Antyfaszystowska, która dąży do zjednoczenia wszystkich elementów demokratycznych dla walki z obecnym ustrojem Portugalii. Przewodniczący Ligi, prof. Pinesro oświadczył, że w Portugalii istnieje podziemny ruch oporu przeciwko rządowi Salazara.

Komitet wykonawczy Ligi zamierza zwrócić się do Organizacji Narodów Zjednoczonych z żądaniem, aby postanowienia poczdamskie zostały również zastosowane do dyktatury w Portugalii, gdyż faszystowski rząd Salazara jest nielegalny.

Pomoc dla rodzin ofiar wojny

Ministerstwo Opieki Społecznej opracowuje przepisy wykonawcze do ustawy „o zasiłkach i pomocy dla rodzin ofiar wrogów demokratycznego ustroju w Polsce"

Ustawa przewiduje pomocy dla wdów w wysokości 60 proc. uposażenia urzędnika X kategorii, dla dzieci — 40 proc. wysokości uposażenia tej samej kategorii. Nadto pomoc przewiduje zaopatrzenie w żywność takie jak dla pracowników państwowych, bezpłatne leczenie w Ub. Społ. na koszt państwa, oraz szereg innych świadczeń, jak pomoc w umieszczeniu dzieci w szkołach, ułatwiania przy przyjmowaniu do pracy.

W kilku wierszach

— Premier Attlee podał do wiadomości, iż rząd brytyjski postanowił zlikwidować ministerstwo informacji.

— Filharmonia moskiewska urządza szereg koncertów poświęconych twórczości Chopina. Odegrane zostanie 177 utworów wielkiego kompozytora.

— Angielska nagroda literacka, zwana aliancką, została przyznana Roger Villant, dziennikarzowi, współpracownikowi pisma „Liberation". Nowela, za którą otrzymał nagrodę, ma za temat działalność francuskiego ruchu oporu.

— Władze alianckie zamknęły „Primorskij Dniewnik" organ słoweński, wychodzący w Trieście. Miejscowe organizacje wniosły protest przeciwko temu zarządzeniu.

— Najbliższy doradca cesarza japońskiego markiz Kido, został na mocy rozkazu sztabu generała Mac Arthura aresztowany i osadzony w więzieniu.

— Generał Mac Arthur nakazał rządowi japońskiemu zerwać stosunki dyplomatyczne z Watykanem.

— Premier egipski Nokraszi-Pasza oświadczył, że rząd egipski żąda ewakuacji wojsk angielskich oraz przyłączenia do Egiptu [illegible] Sudanu.

— Na posiedzeniu zarządu związku zawodowego robotników portowych w Londynie wyrażono zgodę na przyjęcie stawki 19 szylingów dziennie, wysuniętej przez komisję arbitrażową.

— Węgierski sąd ludowy skazał na karę śmierci i konfiskatę mienia jednego z głównych węgierskich przestępców wojennych, b. ministra rolnictwa Palfi.

— Najpoważniejsze pismo opozycyjne w Argentynie „La Critica" zostało opanowane przez zwolenników pułkownika Perona. Demokratyczny redaktor pisma został usunięty przemocą przez klikę wojskową i stanowisko jego objął przedstawiciel rządowy.

— Prasa francuska zwraca uwagę na katastrofalny spadek produkcji wina w 1945, wskutek czego przewiduje się, iż posiadane zapasy starczą zaledwie do maja. Powstaje konieczność silnego ograniczenia konsumcji bieżącej.

— Koleje farncuskie otrzymały od Szwajcarii do wypróbowania nowy typ lokomotywy o napędzie turbinowo-gazowym. Lokomotywa jest ekonomiczna w eksploatacji i posiada pod tym względem wyższość nawet nad trakcją elektryczną.

— Stan liczebny armii francuskiej ma być zmniejszony z 900 tysięcy do 550 tys. Służba wojskowa ma trwać 15 miesięcy.

TRYBUNA NAUCZYCIELSKA

Legenda Zw. Nauczycielstwa Polskiego

Kamieniem węgielnym taktyki i propagandy faszystowskiej było zasłanianie prawdy mitem tak sugestywne, że pozbawiało zbiorowość zdolności rozumowej, krytycznej oceny zjawisk życia zbiorowego. Faktem rzeczywistym, historycznej prawdzie przeciwstawiano legendę żywo przemawiającą do wyobraźni tłumu, schlebiającą jego ambicjom i łatwiej dostępną niż analiza i trzeźwa ocena przeszłości, wymagająca wysiłku umysłowego. Ostatnie zebrania Z. N. P., wiele z przemówień na nich wygłoszonych, budzi przykre podejrzenie, że taktykę tę naśladują niektórzy działacze tej organizacji. Tworzy się więc legendę nieskazitelnej, w sensie walki o demokrację, histori Z. N. P., legendę, że każdy członek tej organizacji jest patentowanym demokratą, ba, weteranem ofiarnej walki o demokrację w Polsce.

Niewątpliwie Z. N. P. ma w swojej historii piękne karty, świadczące o istotniej roli tej organizacji w pewnych momentach walki o demokrację w Polsce. Nie należy oczywiście tych kart niedoceniać. Ma prawo Z. N. P. nimi się chlubić i legitymować. Nie jest jednak bezpiecznie na podstawie tych kart snuć legędę przesłaniającą prawdę historyczną, legendę zasłaniającą karty historii Z. N. P. z czasów, kiedy organizacja ta była jednym ze sprawniejszych narzędzi w rękach sanacji. Nie jest bezbezpiecznie zapominać, że w okresie przełomowym — narodzin i dorwania się do władzy faszyzmu polskiego — Z. N. P. stanęło murem przy nowym sanacyjnym reżimie. Zaledwie mała garstka związkowców, zorganizowana poza ramami Z. N. P. w organizcji „Nowe Tory", podjęła walkę w obronie demokratycznej szkoły. Były to czasy smulikowszczyzny, merchowszczyzny, czasy braci Jędrzejewiczów. W historii podporządkowania zawodowych organizacji inteligencji pracującej sanacyjnemu reżimowi Z. N. P. odgrywało wtedy wcale wybitną rolę. Niejeden z dzisiejszych autorów legendy Z. N. P. domagający się dla siebie i Z. N. P. uznania za nieskazitelną przeszłość demokratyczną, współpracował wtedy intensywnie w przeprowadzaniu reformy jędrzejewiczowskiej, w podporządkowaniu Związku sanacyjnej administracji szkolnej. Niejeden z tych, którzy dzisiaj zdobywają sobie popularność swoją „niezależnością" wobec czynników rządzących Polską demokratyczną dnia dzisiejszego, rzekomą obroną demokracji, nie uważał za stosowne bronić tej demokracji wobec istotnych zamachów sanacji na demokrację.

Pamiętając o pięknych kartach historii Z. N. P. liczyć się trzeba i z wspomnieniami wyżej mniej pięknymi. Liczyć się z tą przeszłością muszą zwłaszcza żywioły szczerze demokratyczne, ażeby jasno zdawać sobie sprawę z sytuacji na froncie wewnętrznym Z. N. P. Sztuczne tworzenie legeny Z. N. P. może być bowiem obliczone na uśpienie czyjności żywiołów lewicowych wśród nauczycielstwa, pozwalające żywiołom reakcyjnym mabilizować swoje siły, wzmocnione przez dawnych członków reakcyjnego T. N. S. W. i Chrześć-Narodowego Stow. Nauczyc., Z. N. P. Szk. Powsz. Legendzie tej bezpieczniej jest przeciwstawić prawdziły stan rzeczy. A ten prawdziwy stan rzeczy każe stwierdzić, że w Z. N. P. jak w wielu jeszcze organizacjach obok żywiołów demokratycznych istnieją i działają żywioły reakcyjne. Bezpieczniej jest, by szczerze demokratyczne elementy w Z. N. P. zdawały sobie sprawę, że mają jeszcze przed sobą do rozegrania wewnątrz organizacji walkę o duszę nauczyciela, o właściwą jego linię ideologiczną. Gdyby legenda o Z. N. P. była prawdziwą, należałoby zapytać: „Jeżeli jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle — tak źle, jak odczył to każdy szczery demokrata, uczestnik Zjazdu Z. N. P. w Bytomiu. Że jest źle, dość wymownie świadczyły zresztą również poniektóre zjazdy okręgowe.

Jeżeli się dobrze pamięta, jak rzadko Z. N. P. zdobywał się na postawę radykalną w stosunku do rządu sanacyjnego, obecny radykalizm pewnych dość niezbyt licznych żywiołów Z. N. P. wobec Rządu Jedności Narodowej może się wydać dość dziwny i charakterystyczny.

Nie chcemy twierdzić, że nauczycielstwo nie ma powodu do niezadowolenia. Położenie materialne nauczycielstwa domaga się szybkiej i radykalnej poprawy. Jest rzeczą zrozumiałą i całkowicie usprawiedliwioną, że Z. N. P. domoga się tej poprawy. Więcej, można by postawić zarzut, że akcja w tej dziedzinie Z. N. P. jako organizacji zawodowej, cieszącej się tak dużymi wpływemi i pomocą władz, jest zbyt mało i wybitnie niewystarczająca. Chodzi jednak o to, że charakter wystąpień na większości zjazdów okręgowych i zjeździe w Bytomiu świadczą ponad wszelką wątpliwość, że z tragicznego położenia materialnego nauczyciela robi się odskocznię dla podważania zasad kształtujących dzisiejszą rzeczywistość gospodarczą i polityczną Polski. A już nie ma nic wspólnego z szczerą troską o los nauczyciela. Wystarczy zestawić charakter i atmosferą na niedawno odbytym w Warszawie Kongresie Związków Zawodowych z charakterem i atmosferą Zjazdu Z. N. P. w Bytomiu, ażeby pod tym względem nie mieć wątpliwości.

Ze stanu rzeczy ujawnionego na Zjeździe w Bytomiu wysnuć można jeden wniosek: żywioły szczerze demokratyczne muszą znowu, jak ongi w okresie walki z sanacją, zewrzeć się w jednolitym froncie do walki z reakcją nie tylko poza, ale i wewnątrz Związku.

W.

Ubył nam oświatowiec wielkiej miary

Onegdaj zmarł w Krakowie Witold Wyspiański, kurator tamtejszego Okręgu Szkolnego.

Całe demokratyczne nauczycielstwo w Polsce znało tę czcigodną postać nieustraszonego bojownika z wstecznictwem, kołtuństwem, klerykalizmem, toczoną od lat w obronie szkoły postępowej.

Ten świetny popularyzator wiedzy przyrodniczej, słynący ciętością języka mówca, wybił się na czoło wśród masy nauczycielstwa szkół średnich. Przez długie lata działał w Zagłębiu Górniczym, gdzie zespolił się ściśle z klasowym ruchem robotniczym w walce o lepsze Jutro. Niejednokrotnie był przedmiotem zaciętych ataków reakcji, która jeszcze przed wojną nie cofała się przed napadami i zamachami na tego groźnego dla niej, bo nieposzlakowanego i budzącego wszędzie respekt przeciwnika.

Gdziekolwiek toczyła się walka o prawa ludzkie, o postęp i demokrację — tam nie brakło Witolda Wyspiańskiego. Był czynny w: „Lidze Obrony Praw Człowieka i Obywatela", w „Związku Polskiej Myśli Wolnej", w radykalnym „Związku Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich", w opozycji Z. N. P. zgrupowanej w „Tow. Oświaty Demokratycznej — Nowe Tory" i w. in.

Na stanowsku kuratora w okresie nowej niepodległości rozwinął owocną działalność na wielce przez reakcję zabagnionym terenie. Niespodziewany zgon przerwał nić mozolnie snutych planów demokratyzacji szkolnictwa na powierzonym Mu odcinku.

Pogrzeb wielkiego pioniera postępowej oświaty zamienił się w imponującą manifestację całej klasy robotniczej i wszystkich żywiołów demokratycznych Krakowa, które w ten sposób oddały cześć zasługom znojnego żywota.

PRZEGLĄD PRASY

Z okazji powrotu „Robotnika" do Warszawy cała prasa polska zamieściła artykuły i notatki powitalne.

„Rzeczpospolita" pisze:

„Po sześcioletniej przerwie centralny organ Polskiej Partii Socjalistycznej „Robotnik" powrócił do Warszawy.

Przez wiele lat swego istnienia „Robotnik" stał na straży interesów ludu pracującego Polski. Słowo jego w 1905 roku zapalało lud Warszawy do walki przeciw caratowi, słowo jego organizowało po 1926 r., po Brześciu masy do walki o postęp i sprawiedliwość społeczną przeciw sanacji i faszyzmowi, słowo jego wzywało do oporu w latach hitlerowskiej okupacji w nielegalnych wydaniach.

Z rąk siepaczy hitlerowskich zginął organizator obrony Warszawy we wrześniu, redaktor naczelny „Robotnika", Mieczysław Niedziałkowski i jego najbliżsi współpracownicy: Stanisław Dubois i Norbert Barlicki.

Natychmiast po wyzwoleniu ziem leżących na Wschód od Wisły w wolnym Lublinie „Robotnik" wznawia swą działalność o realizację haseł, jakie wypisał na swym sztandarze.

Dziś „Robotnik" wrócił do Warszawy, do swego miasta.

Redakcja „Rzeczypospolitej" życzy zespołowi „Robotnika", by w dniu jego powrotu jak dotąd wytrwale, wiernie służyć interesom ludu pracującego Polski i Warszawy".

WSPÓLNE CELE I DĄŻENIA

Pismo Polskiej Partii Robotniczej „Głos Ludu" poświęcił powrotowi „Robotnika" do Warszawy artykuł wstępny, w którym m. in. czytamy:

„Wraca do stolicy na swoje dawne miejsce, wprawdzie już nie na tradycyjną Warecką 7, zburzoną, ale do innego gmachu odbudowanego wysiłkiem robotników pismo, które w tragicznych dniach wrześniowych pozostało wierne swej misji przewodnika i organizatora Narodu w jego walce o Niepodległość. Wraca pismo, którego redaktor naczelny, nieodżałowanej pamięci Mieczysław Niedziałkowski do końca wytrwał na swym bojowym posterunku.

Warszawa nie zapomniała tego. Nie zapomniała ona również, że nielegalny „Robotnik", wydawany w okresie konspiracji przez Robotniczy Związek Socjalistów Polskich był głosicielem jedności robotniczej i walki ludu polskiego przeciwko najeźdźcy, o jego narodowe i społeczne wyzwolenie, że od chwili powstania Krajowej Rady Narodowej, a następnie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego stał się „Robotnik" szermierzem ich haseł odrodzenia Polski Ludowej i suwerennej na bazie sojuszu i braterstwa ze Związkiem Radzieckim.

Łączą nas z „Robotnikiem" wspólne cele i dążenia, te same, które łączą Partię naszą z Polską Partią Socjalistyczną.

„Robotnik" wrócił do Warszawy. Jest to jeszcze jeden symbol naszej odradzającej się stolicy. Odtąd codziennie rano rozbrzmiewać będzie z Warszawy na cały kraj wraz z naszym głosem, głos „Robotnika", wzywający do pracy i do walki.

Prasa robotnicza i demokratyczna musi podwoić swe wysiłki w uświadamianiu Narodu i torowaniu drogi nowej Polski. I dlatego cieszymy się, że razem z nami do tej pracy staje „Robotnik" w Warszawie.

Zdajemy sobie w pełni sprawę z trudności, związanych z przeniesieniem pisma. Wszak sami je przeżywaliśmy w warunkach jeszcze trudniejszych. Nie wątpimy jednak, że nasi towarzysze z „Robotnika" przełamią je swoją ideowością i oddaniem sprawie robotniczej i witając ich w stolicy, życzymy im z całego serca powodzenia w pracy dla dobra klasy robotniczej i Narodu Polskiego".

W IMIENIU WARSZAWY

„Życie Warszawy" wita „Robotnika" w imieniu ludu warszawskiego:

„Dziś melodia sprzedawców gazet wykrzykujących nazwy pism na ulicach Warszawy wzbogaci się o jeszcze jeden ton, o nową, jakże starą nazwę — „Robotnik!"

Centralny Organ Polskiej Partii Socjalistycznej przeniósł się do Warszawy, by włączyć się do rodziny pism demokratycznych codziennym słowem walczących w murach zniszczonej, ale niezniszczalnej Warszawy — o nową, sprawiedliwą, lepszą Polskę.

Nie stało starej „budy" na Wareckiej, z którą zrosły się nasze wspomnienia o „Robotniku". Nie stało wielu najlepszych, którzy jasnością swojej myśli i cierpień swoich uczuć wypełniali go życiem. Nie ma Niedziałkowskiego, Dubois, Czapińskiego.

Ale jest Warszawa. Robotnicza Wola, Powiśle, Koło, inteligencki Żoliborz. Jest Warszawa dwóch wrześni, która umiera i żyje ze smakiem wolności na ustach. Są stare kamienie Placu Grzybowskiego, w których stężał 1905 r. Jest Piusa i Nowy Świat i tyle innych ulic, w których zamarł huk salw egzekucyjnych i trzask palących się domów w październiku 1944 r.

I ta Warszawa wita serdecznie powracającego w jej mury „Robotnika" — jak starego przyjaciela, w nowej szacie lecz w starej służbie — Niepodległości, Demokracji i wolności świata pracy".

Prezydent Tolwiński wita „Robotnika" w stolicy

Warszawa, dnia 16 grudnia 1945 r.

Prezydent
miasta st. Warszawy
L. dz. 000-4203-45

Do
Redakcji „ROBOTNIKA"
w Warszawie

Spieszę przesłać serdeczne życzenia z okazji przeniesienia redakcji i administracji „Robotnika" do Warszawy — Stolicy Demokratycznej Polski. Pragnę wyrazić szczerą radość, że w odbudowywanej z takim wysiłkiem Warszawie mają już z chwilą przeniesienia „Robotnika", swoją siedzibę i warsztat pracy wszystkie centralne organy stronnictw Frontu Demokratycznego, które powołały swoją historyczną decyzją Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, stworzyły trwałe podwaliny pod budowę Nowej Demokratycznej Polski i w stałym współdziałaniu ze sobą bronią i bronić będą zasad, głoszonych w Manifeście, przed wszelkimi zakusami reakcji.

Pogłębienie tych zasad w codziennej pracy nad rozbudową samorządu Stolicy, dźwigania z ruin jej gmachów, budowie nowych osiedli i dzielnic, w których ludność Warszawy znajdzie ludzkie warunki życia i pracy, wymaga, moim zdaniem, jak najściślejszej jedności działania obu bratnich partii robotniczych.

Wierzę, że w bogatej półwiekowej tradycji „Robotnik" znajdzie obfite źródło dla propagandy tej jedności działania i rozbudowy samorządowych, współdziałających ze sobą placówek i instytucyj uspołecznionej planowej działalności, dźwigających wzwyż warunki pracy, zamieszkania, zaopatrzenia, zdrowia i kultury klasy robotniczej Stolicy, że natomiast nie dopuści do nawrotu złych tradycyj, rozbijających zdobyte we wspólnej walce o wyzwolenie elementy jedności ruchu robotniczego w Polsce.

Prezydent
(—) ST. TOŁWIŃSKI

Polacy z państw północnych wracają do kraju

WARSZAWA (PAP). W dniu 14 b. m. opuścił Kopenhagę płynąc do Gdyni statek Czerwonego Krzyża, wiozący 500 żołnierzy polskich, którzy dostali się w toku kampanii wrześniowej 1939 r. do niewoli niemieckiej. Żołnierze ci, odrzucili propozycję pracowania na obczyźnie, przedstawioną im przez zagraniczne biura werbunkowe po ich wyzwoleniu z obozów niemieckich, deklarując chęć natychmiąstowego powrotu do kraju.

W bieżącym tygodniu port Kopenhaski opuścić mają jeszcze 2 inne statki repatriacyjne wiozące 1.000 obywateli polskich. Zasadniczo do połowy stycznia cała akcja repatriacyjna z Danii powinna być zakończona. 5.700 Polaków, którzy przebywali w 22 obozach na terenie duńskim, powróci do kraju.

Również i repatriacja Polaków z Szwecji została właściwie zakończona. 17 grudnia wypłynął do Gdyni z Malmoe statek wiozący na pokładzie ostatnią grupę repatriantów. Ogółem powróciło do kraju ze Szwecji około 5.000 osób.

To samo tyczy się również i skupisk polskich na terenie Norwegii. Zostały one w całości zlikwidowane — 13.000 obywateli polskich powróciło do kraju. W chwili obecnej przebywa jeszcze w Norwegii jedynie około 1.000 obywateli polskich, którym na powrót nie pozwala obecnie stan zdrowia, uniemożliwiający im podróż morską, bądź też konieczność uregulowania spraw osobistych. W szczególności chodzi tu o młodzież polską, która rozpoczęła studia na tamtejszych uczelniach, bądź też o obywateli polskich, którzy wstąpili w związki małżeńskie z Norwedkami.

Zmiany w ustawodawstwie ubezpieczeniowym

WARSZAWA (PAP) Rada Ministrów na ostatnim posiedzeniu uchwaliła trzy dekrety, wprowadzające zasadnicze zmiany w dotychczas obowiązującym ustawodawstwie ubezpieczeniowym. Pierwszy dekret reguluję zagadnienie ubezpieczenia pracowników rolnych. Ministerstwo Pracy i Opieky Społecznej uprawnione zostało do ustalenia terminu, od którego pracownicy rolni objęci być mają ubezpieczeniem. Odbywać się będzie stopniowo w miarę odbudowania placówek lecznicych. Termin uruchomienia działu ubezpieczeń emerytalnych dla pracowników rolnych ustalony będzie przez Min. Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych. Unifikacja ustawodawstwa ubezpieczeniowego powoduje rozciągnięcie wszystkich obowiązujących ustaw polskich na tereny odzyskane.

Drugi dekret wprowadza ulgowe uzyskiwania renty ubezpieczeniowej dla tych kategorii ubezpieczonych, którzy ponieśli szwank z powodu wypadków wojennych. Zasiłek dla położnic zostaje podwyższony z 75/ na 100% zarobku zasadniczego. Ustawa uprawnia do 13-tygodniowych świadczeń w każdym wypadku chroby, podczas gdy poprzedni okres choroby mógł obejmować nie wiecej, niż 13 tygodni w ciągu roku Minister Pracy i Opieki Społecznej uprawniony jest do wprowadzenia dodatku do rent ubezpieczeniowych, wzgl. do ustalenia minimalnej wysokości tych rent. Trzeci wreszcie dekret dotyczy zmian w prawie o sądach ubezpieczalni.

Małe gospodarstwa rolne częściowo zwolnione od świadczeń rzeczowych

Na mocy rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów gospodarstwa rolne o powierzchni nie przekraczającej 2 hektary gruntów ornych, świadczenia rzeczowe na rok gospodarczy 1945-46 w zakresie żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, gryki, prosa oraz w zakresie słomy i siana, zostają zmniejszone do 50 procent dokonanego wymiaru.

Zarządzenie powyższe postanawia, że te gospodarstwa, które do dnia 31 grudnia r. b. dokonają dostaw wymienionych ziemiopłodów w wysokości 50 proc., będą zwolnione od obowiązku dostarczenia pozostałej części.

O ile gospodarstwa, podlegające ulgom, dostarczą w tym okresie czasu ponad 50% wymiaru, otrzymają one za nadwyżkę dopłatę w gotówce, stanowiącą różnicę pomiędzy ceną wolnorynkową a uzyskaną ceną sztywną za dostawy obowiązkowe. Sumy niezbędne na pokrycie dopłat zostaną uzyskane z Funduszu Aprowizacyjnego. Należy podkreślić, że wszelkie inne świadczenia nałożone na gospodarstwa rolne o powierzchni do wysokości 2 ha pozostają nadal w mocy.

Zasiłki dla rodzin żołnierzy

Wyjaśnienie Min. Administracji Publicznej

(PAP). Wobec wejścia w życie dekretu z 18 lipca 1945 r. o pomocy i zasiłkach dla rodzin żołnierzy W. P. oraz żołnierzy zdemobilizowanych. wygasło prawo pobierania zasiłków według norm wojennych dla następujących kategorii osób, którym przysługiwać będą obecnie uprawnienia, wynikające z ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim: 1) członków rodzin żołnierzy, zaginionych bez wieści na terenie działań wojennych; 2) członków rodzin żołnierzy zmarłych oraz poległych podczas pełnienia służby wojskowej czynnej; 3) członków rodzin żołnierzy, którzy podczas czynnej służby wojskowej utracili zdrowie co najmniej w 30 proc. zdolności do pracy w związku przyczynowym ze służbą.

Tracą również prawo do zasiłku rodziny żołnierzy, powołanych do czynnej służby wojskowej w roku 1939 i, przebywających dotychczas poza granicami państwa, a to ze względu na niemożliwość stwierdzenia w sposób urzędowy, czy w chwili obecnej pełnią oni służbę wojskową.

Prawo do pomocy i zasiłków przysługuje w czasie pokoju członkom rodzin żołnierzy, pełniących służbę wojskową niezawodowo, o ile stan materialny rodziny, w każdym konkretnym wypadku przed odejściem jedynego żywiciela do wojska, był tego rodzaju, iż odpowiadał wymaganiom art. 3 Dekretu z 18 lipca 1945 r. Za żołnierza niezawodowego są uważani: pełniący czynną służbę wojskową szeregowcy oraz oficerowie i podoficerowie niezawodowi.

„MŁODZI IDĄ" Z POWROTEM w WARSZAWIE

Jednocześnie z Redakcją „Robotnika" wróciła wczoraj z powrotem do Warszawy Redakcja „MŁODZI IDĄ" Organ Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R.

Adres Redakcji i Administracji „Młodzi Idą" -- Warszawa, Mokotowska 3

2-gi dzień zjazdu delegat. „Wici"

WARSZAWA (PAP). Na początku drugiego dnia obrad kierownik obecnego zarządu a przedwojenny sekretarz Związku ob. Jan Dusza złożył sprawozdanie z działalności ZWM „Wici" za okres od ostatnie walnego zjazdu w dniu 12.12. 1937 r. do chwili obecnej. Sprawozdanie obejmuje okres przedwojenny, czas okupacji i okres od chwili zakończenie wojny do obecnego zjazdu.

Mówca podkreślił ciężkie warunki pracy związkowej w atmosferze wytworzonej przez władze sanacyjne oraz ścisłą współpracę „Wici" ze Stronnictwem Ludowym i z organizacjami socjalistycznymi.

Ob. Dusza uwypuklił działalność Batalionów Chłopskich w latach wojny, oraz pracę konspiracyjną.

Pierwszą pomoc w walkach z okupantem B. Ch. otrzymała od oddziałów Armii Czerwonej. Równolegle z walkami B. Ch. szły prace wydziału młodzieżowego — powiatowego, którego zadaniem było przeciwdziałanie szkodliwej akcji propagandowej okupanta przez wydawanie specjalnych pism młodzieżowych i informacyjnych.

Omawiając działalność powojenną Związku mówca podkreślił konieczność współpracy międzynarodowej, a zwłaszcza z narodami słowiańskimi.

Kursy wiejskiego gospodarstwa dla kobiet

Celem uzupełnienia personelu instruktorskiego w zakresie wiejskiego gospodarstwa kobiecego, zorganizowano przy liceach gospodarczych roczne kursy dla kandydatek na instruktorki.

Pierwszy kurs uruchomiony został 15 września rb., staraniem Warszawskiej Izby Rolniczej w Liceum Gospodarczym w Chyliczkach.

W kursie udział bierze 24 uczestniczki.

Poza tym w stadium organizacji znajdują się kursy w Kościelisku (Pomorze), Babicy (Rzeszów) oraz Jeleniej Górze, które uruchomione zostaną z dniem 1-go i 15-go stycznia 1946 roku.

Personel instruktorski, pracujący w terenie dla zapoznania się z najnowszymi metodami racjonalnego prowadzenia wiejskiego gospodarstwa kobiecego, przechodzi również przeszkolenie.

Pierwszy kurs żywienia rodziny dla instruktorek województwa krakowskiego odbył się w czasie od 18.XI — 3.—XII rb w Zakopanem.

Następnie odbędą się w grudniu w województwie poznańskim (Żychlin) i w styczniu rb. w województwie warszawskim (Julin). (PAP)

Kronika Warszawy

ZJAZD KURATORÓW

W dniach od 19 do 22 b. m, odbywać się będą w Warszawie, w gmachu Ministerstwa Oświaty, przy al. Szucha 25-27 obrady Zjazdu Kuratorów Okręgów Szkolnych. Poza częścią sprawozdawczą zjazd rozpatrzy dotychczasowe osiągnięcia administracji szkolnej i organizacji oświaty, oraz rozpracuje wytyczne dotyczące realizacji założeń reformy szkolnej. Zjazd zajmie się również sprawami szkolnictwa zawodowego.

WOJSKO — STUDENTOM

W dniu 20 b. m. o godz. 10 odbędzie się na terenie stołówki akademickiej w Warszawie, niezwykła uroczystość przekazania Towarzystwu Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej, przez Ministerstwo Obrony Narodowej, materiałów budowlanych, stanowiących własność ponad pół miliona złotych przeznaczonych na remont stołówki studenckiej. Odbudowa stołówki jest prowadzona przez samych studentów.

Piękny dar Ministerstwa Obrony Narodowej stanowi nową więź łączącą młodzież akademicką z wojskiem.

Stowarzyszenie Mysli Wolnej w Polsce

W dniu 9 grudnia 1945 r. na odbytym w sali Posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej m. st. Warszawy, pierwszym Walnym Zgromadzeniu Wolnomyślicieli i Bezwyznaniowców, zostało powołane do życia Stowarzyszenie Myśli Wolnej w Polsce, jako spadkobierca celów, zadań i tradycji skich i Polskiego Związku Myśli Wolne, które tu Stowarzyszenie zostały w swoim czasie przez sanacyjny rząd rozwiązane.

Przewodniczący — ob. Teofil Jaśkiewicz (Henryk Wroński), Wiceprzewodniczący. Stanisław Akoliński i Maria Piasecka. Sekretarz gen. ob. Józef Kobyłecki, zastępca ob. Andrzej Zbrożyna, skarbnik ob. Rudolf Kryspin, zastępca ob. Jan Ostrowski. Członkowie ob. ob. Kazimierz Rusinek, Jan Krzemień, Maria Szymańska, Mieczysław Jelicz, Jerzy Całuń Henryk Kazanowski. Komisja Rewizyjna: Przewodniczący ob. Zdanowski R. Członkowie: ob. ob. Maria Myśliwiec i Ferdynand Neumayer.

Tymczasowa siedziba mieści się w Warszawie, przy ul. Mokotowskiej 51.

Na odbudowe Stolicy

Żeńska Drużyna Harcerska w Złoczowie k/Sieradza wraz z wyżej zacytowanym listem — składa za pośrednictwem naszej redakcji 184 zł na odbudowę Warszawy.

Kochana Warszawo!

My harcerki miasta Złoczewo dowiedziawszy się, że trzecia klasa szkoły powszechnej w Sieradzu na Twą odbudowę przesłała składkę pieniężną, postanowiliśmy uczynić to samo. Ponieważ jesteś doszczętnie zniszczona, chcemy abyś na nowo powstała z gruzów i zakwitła niby wiosenny kwiat. Z serc nas, młodych Polek, młodych harcerek, wyrywa się: powstań Warszawo, stolico nasza dźwignij się z ruin, stań się potężniejsza. Przeżywałaś straszne chwile, upadłaś, lecz nadzieja pozostała... Zostawiłaś po sobie wielką tęsknotę i nieukojony żal. Przyjmij więc ten skromny grosz, bo może z tych i innych złożonych, wzbudzi się w tobie nowe życie.

Żeńska Drużyna Harcerska
w Złoczowie k/Sieradza

Z życia partii

Dnia 18 grudnia b. r. Woj. Kom. O. M. TUR przenosi swoją siedzibę z ul. Szwedzkiej 2/3 na ul. Śnieżną Nr. 4. Od tego dnia na ul. Szwedzkiej pozostaje tylko Zarząd Koła Młodzieży Praga — Centralna i Dzielnica PPS. Łącznie z Woj. Kom. O. M. TUR przenosi się biuro Kursów Samochodowych organizowany przez Woj. Kom. O. M. TUR.

Podajemy do wiadomości wszystkim Komitetom Powiatowym i Miejskim, że odprawa przewodniczących i sekretarzy Powiatowych i Miejskich zostaje przesunięta z dnia 10 stycznia na dzień 15 stycznia 1946 r. Odprawa ta zostaje przesunięta na skutek zjazdu Woj. Kom. w Kładzku, zorganizowanego przez Kom. Centr. O. M. TUR. od dnia 5-go do 10-go stycznia 1946 r.

Podajemy do wiadomości, że zebrania ogólne dla członków i sympatyków odbędą się: Dzielnica Mokotów — ul. Chocimska Nr 4, w czwartek, godz. 18-ta.

Dzielnica Żoliborz — ul. Kossaka 10, — czwartek, godz. 18-ta.

Dzielnica Ochota — ul. Niemcewicza 9, czwartek godz. 18-ta.

Dzielnica Praga - Centralna — ul. Szwedzka 2/4, sobota godz. 17-ta.

Prosimy o jaknajliczniejsze przybycie.

ZEBRANIE PRZEWODN KÓŁ OM TUR. W środę, dnia 19. 12. o godzinie 16 pp. w lokalu K. C. OM TUR, ul. Mokotowska 3, odbędzie się zebranie przewodniczących i sekretarzy Kół Warsz. Org. Młodz. TUR z udziałem przedstawiciela K. C. OM. TUR.

ZJAZD PPS. W POZANIU. W drugim dniu zjazdu PPS. w Poznaniu toczyły się obrady w teatrze Wielkim. Zapowiedziany przyjazd premiera Osóbki-Morawskiego nie doszedł do skutku, ze względu na warunki atmosferyczne i spowodowane nimi trudności komunikacyjne. Przemówienia wygłosili pierwszy sekretarz i poseł do KRN. Janaszak, przedstawiciel PPR. Izydorczyk, wice-prezydent miasta Drabowicz i prof. Kuryłowicz, po czym odbyła się dyskusja.

KINA

Początek seansów we wszystkich kinach godz. 12, 14, 16, 18 i 20.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Pojedynek" film szpiegowski, aktualności Polskiej Kroniki Filmowej, oraz dodatek „Kolorowa Symfonia".

POLONIA (Marszałkowska 56) „Pojedynek", film szpiegowski, aktualności Polskiej Kroniki Filmowej", oraz dodatek „Wiedeń".

TĘCZA (Żoliborz Suzina 4): „Świniarka i Pastuch" i aktualności.

SYRENA: (Praga, Inżynierska 49): „Kurhan Małachowski" oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

—o—

TEATRY

„Praski Teatr Rewii", Zygmuntowska 8, gra codziennie wesołą rewię p. t. „Upominki na choinki" z udziałem: I. Skwierczyńskiej, H. Perkowskiej, H. Żmichorowskiej, W. Piotrowskiej, H. Górzyńskiej, H. Lewandowskiej J. Polakowskiej oraz Al. Piotrowskiego, R. Młynarczyka, M. Jurka, K. Walentynowicza i innych.

WIECZÓR AUTORSKI JADWIGI RADLIŃSKIEJ

W środę, dnia 19 b. m. o godz. 15.30 z cyklu „Śród literackich" organizowanych przez Oddział Warszawski Związku Zawodowego Literatów Polskich, odbedzie sie wieczór autorski Jadwigi Radlińskiej, która zaprezentuje publiczności trzyaktowa sztuke p. t.: „Niebo bez gwiazd".

Recytować bedzie znany artysta dramatyczny Bronislaw Dardziński.

Audycja odbedzie sie w gościnnie użyczonej przez Zarzad Miejski m. st. Warszawy sali Czytelni Samorzadowej — gmach B. G. K., pokój 314 (III pietro).

Wstep bezpłatny.

WIEŚCI Z KRAJU

OKRĘG MAZURSKI OTRZYMAŁ LEKI I URZĄDZENIA SZPITALNE

Do Osztyna przybył z Gdyni transport leków i urządzeń szpitalnych (kompletne wyposażenie kuchni szpitalnych), stanowiących dary UNRRA.

KONKURS NA HEINAŁ DLA BYDGOSZCZY

Na zebraniu muzykologów Bydgoskich uchwalono konkurs muzyczny za najlepszy hejnał, który będzie nadawany z wież Bydgoskich w okiesie uroczystości 600-lecia miasta Bydgoszczy i stanowić będzie również sygnał radiostacji Bydgoskiej.

NAUCZYCIEL — ZDRAJCA

Sąd grodzki w Chojnicach oddalił wniosek o rehabilitację b. nauczyla polskiego Pawła Pańskiego z Chojnic, który przyjąwszy grupę II jako nauczyciel niemiecki wysługiwał się okupantowi. Pański został na czas nieograniczony umieszczony w obozie pracy, majątek jego skonfiskowano.

KOPALNIE W GLIWICACH PRZEKROCZYŁY PLAN PRODUKCJI

Wszystkie kopalnie Zjednoczenia Węglowego w Gliwicach wykonał państwowy plan produkcji na listopad r. b. z nadwyżki. Zobowiązane według planu do wydobycia 236 tys. ton faktycznie osiągnęły 281.400 ton. (plan wykonnany w 119 procentach). Najwięcej wydobyła węgla kapalnia Zabrze-Wschod — 85 tys. ton oraz kopalnia Makoszowy — 48 tys. ton. Największy natomiast wzrost wydobycia węgla w porównaniu do października osiągnęła kopalnia Knurów, zwiększając swą produkcję w listopadzie o 18%.

6000-LECIE BYDGOSZCZY

W ramach jubileuszu 600-lecia miasta Bydgoszczy, urządzona zostanie wielka wystawa przemysłowo-rzemieślniczo-kupiecka.

Co słyszymy w radio?

Wtorek, 18 grudnia

6.55 Hymn i sygnał czasu. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 7.50 „O czym pisze prasa stołeczna". 8.00 Powtórzenie dziennika porannego. 8.15 Skrzynki Ministerstw. 11.00 Kronika Warszawy. — 11.05 Felieton „Rozkosze Podróży—Charnicki. 11.10 Reportaż dźwiękowy z otwarcia roku akademickiego na Uniwersytecie Warszawskim. 11.20 Muzyka z płyt. 11.40 Informujemy. 12.00 Sygnał czasu. 12.10 Dziennik południowy. 12.40 „Nasze pieśni" w wykonaniu Marii Dobrowolskiej - Gruszczyńskiej. W programie: 1. Karłowicz: Wykołysałem cię wśród fal. 2. Karłowicz: Na śniegu. 3. Niewiadomski: W księżycową noc. 4. Niewiadomski: Wesele. 5. Niewiadomski: Jakże cię mam brać, dziewczyno. 6. Niewiadomski: Indele Mendele. 12.40 Informacje. 12.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. 13.05 Audycja dla wsi. 13.45 Wiadomości gospodarcze (Transmisja z Katowic). 13.55 Wiadom. gospodarcze. 14.00 Skrzynka PCK. 16.00 Audycja dla dzieci. 16.20 Recital skrzypcowy Grażyny Bacewiczówny. 15.40 Przegląd codzienny. 16.45 „Kwadrans BOS-u". 17.00 Audycja wojskowa. 17.15 Transmisja z Krakowa. Pogadanka Kazimierza Wyki „Bilans literacki". 17.30 Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Jadwiga Zwidryn-Imielowa i Robert Młynarczyk (śpiew). Przy fortepianie Władysław Szpilman. 18.00 Odczyt popularno-naukowy. 18.15 Przegląd prasy krajowej. 18.20 Koncert muzyki kameralnej w wykonaniu Kwartetu P. R. w składzie: Lidia Kmitowa — I skrzypce, Aleksander Laskowski — II skrzypce, Hubert Pniewski — altówka i Halina Koowalska-Trzonkowa — wiolonczela. W programie: Kwartet Dworzaka. 19.00 Felieton polityczny. 19.05 Z życia Narodów Słowiańskich. 19.30 Artykuł polityczny. 19.40 Dziennik wieczorny. 19.55 Audycja Ligi Morskiej. 20.00 Transmisja z Katowic. Koncert popularny Orkiestry P. R. w Katowicach pod dyr. Włodzimierza Ormickiego z udziałem Ireny Lewińskiej (sopran). W programie: 1. Boildieu — Uwertura do op. „Kalif z Bagdadu". 2. Czajkowski — Barkarola i Walc — wykona orkiestra. 3. Ormicki — Pieśni śląskie: a) Matulko moja; b) Była dróżka, była; c) Miała Kasia Jasia. Wyk. I. Lewińska z towarzyszeniem orkiestry. 4. Karol Rund—Fantazja śląska. 5. Józef Huber — Koncert wschodni. 6. Gerhard Winkler — Święto kwitnącej wiśni. 20.45 Słuchowisko Andrzeja Nowickiego p. t.: „O człowieku, który sprzedał swój szkielet". Transmisja z Łodzi. 22.00 Audycja rozrywkowa. Transmisja z Łodzi. 22.30 Reportaż aktualny. 22.45 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 22.55 Przegląd prasy zagranicznej.. 23.00 Muzyka z płyt.

W drugą rocznicę śmierci ś. p. Staisława Władysława

Bangrowskiego

mjr. W. P., zamordowanego przez bandytów hitlerowskich w Oświęcimiu odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Garnizonowym w Łodzi dnia 18 grudnia 1945 o godz. 9 rano

O powyższym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego

Rodzina

OGŁOSZENIE

Oficerska Szkoła Łączności poszukuje wykładowców języków:

angielskiego — 3-ch,
rosyjskiego — 2-ch.

Do objęcia z dniem 1. 1. 1946 r.

Warunki: Płaga wg. V—VIII kategorji urzędników państwowych (1 020—1 860 zł.) miesięcznie oraz racja żywnościowa wg. 2 normy wojskowej.

Zgłoszenia z podaniem życiorysu, adresu, 2-ch fotografii i ewentualnych świadectw z dotychczasowej pracy nauczania języków (lub osobiście) nadsyłać należy pod adresem:

Dyrektor Nauk Oficerskiej Szkoły Łączności, Sieradz k. Łodzi — St. Rościszewski, ppłk.

Redaktor: Jan Dąbrowski
B — 032701
Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza".
Złożono w drukarni Spółdz. Wydawn. „Wiedza" Nr 1 — „Robotnik". Drukiem w drukarni „Czytelnik" Nr 2, Marszałkowska 1/3.